Cud z Dz. Ap. 2

Z drugiej strony

> *Gdy więc powstał ten szum, zgromadził się tłum i zatrwożył się, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim języku – Dz. Ap. 2:6.*

Kiedy Duch Święty zstąpił na uczniów zgromadzonych w górnym pokoju w dzień Zielonych Świątek, była to dla nich doskonała okazja, aby głosić prawdę „mężom nabożnym spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem” (Dz. Ap. 2:5), którzy porozumiewali się innymi językami niż Aramejski, jaki powszechnie używany był w Jerozolimie. Większość ludzi uważa, że umiejętność mówienia językami o której mowa w tym przypadku polegała na uzdolnieniu uczniów do przemawiania w językach, których nie znali. W Nowym Testamencie opisane są przypadki takiego cudu i w tym kontekście św. Paweł ostrzega, że jeżeli będzie to miało miejsce, powinna znaleźć się osoba, która będzie mogła przetłumaczyć i wyłożyć wypowiedź (1 Kor. 14:27). Jednak analiza opisu wydarzenia utrwalonego w Dz. Ap. 2 silnie dowodzi, że tamtego dnia cud dotyczył słyszenia. Świadkowie i uczestnicy tamtych chwil opisali go w ten sposób w trzech miejscach:

Werset 6: ” (…) i zatrwożył się, bo każdy **słyszał** ich mówiących w swoim języku.”
Werset 8: „Jakże więc to jest, że **słyszymy**, każdy z nas, swój własny język (…)?”
Werset 11: „(…) **słyszymy** ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boże.”

W zapisie Dz. Ap. 2:14 mamy wspomniane, że św. Piotr powstał i przemówił. Pod koniec jego wypowiedzi, w wersecie 41 czytamy, że: „Ci, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz.” W jakim języku przemawiał apostoł Piotr? Jeżeli był to język, którego nie znał, spora część słuchaczy mogła nie zrozumieć tego, co powiedział. Jednak ci „pobożni mężowie” zrozumieli i zostali ochrzczeni.

Jakiż to musiał być cud dla tych ludzi. Gdyby ktokolwiek z nas znalazł się w obcojęzycznym tłumie, gdzie mówiono by wszystkimi językami, nikogo z nas nie zdziwiłoby, gdyby ktoś na rogu ulicy okazał się mówić naszym językiem. Z pewnością zakładalibyśmy, że poznał ten język w szkole. Jednak gdyby ta sama osoba mówiła w języku zupełnie nam obcym, a rozumielibyśmy jej słowa, jak gdyby były one nam wykładane przez tłumacza symultanicznego, z pewnością byłoby to dla nas niesamowite i ekscytujące, nie mówiąc już o zainteresowaniu innych wokół.

Jeżeli cudem było samo słyszenie, jak wobec tego należy rozumieć słowa z Dz. Ap. 2: 4, gdzie wspomniane jest, że ci którzy napełnieni zostali duchem świętym „zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał”? Było to wypełnieniem się słów Jezusa, który powiedział swoim uczniom: „A gdy was wodzić będą do synagog i do urzędów, i do władz, nie troszczcie się, jak się bronić i co mówić będziecie. Duch Święty bowiem pouczy was w tej właśnie godzinie, co trzeba mówić” (Łuk. 12:11-12).

Duch święty zainspirował uczniów do wystąpienia i głoszenia prawdy na podstawie bieżących wydarzeń, jakie przepowiedziane zostały w Biblii. Ci spośród tłumu, którzy chodzili od jednego ucznia do drugiego, słyszeli w swoim własnym języku wieść o „wielkich dziełach Bożych”. Czasami mówimy, że ktoś jest „złotousty”, co oznacza, że „ma dar wymowy, jest elokwentny”. W dniu Zielonych Świątek, wszyscy uczniowie byli „złotouści”.

Bez względu na to, czy cud ten był cudem słyszenia, czy mówienia, cieszymy się, że Bóg przemawia do wszystkich, którzy go poszukują, nie zważywszy na język, jakim władają. Bóg przemawia do człowieka poprzez Biblię, która została przetłumaczona na wszystkie bardziej powszechne języki, jak również część mniej powszechnych. Bez względu na to w jakim języku zwracamy się do Boga, ten słyszy nas i rozumie.

Michael Nekora